



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Eric Laurent: *Wojna w Iraku. Ukryte motywy konfliktu (...)* – recenzja

Author: Katarzyna Czornik

Citation style: Czornik Katarzyna. (2005). Eric Laurent: *Wojna w Iraku. Ukryte motywy konfliktu (...)* – recenzja. „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*” (T. 1, 2005, s. 349-355)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Eric Laurent: *Wojna w Iraku. Ukryte motywy konfliktu*
Z francuskiego przełożył Jerzy Kierul
Warszawa 2003, s. 224

Na progu XXI wieku region Bliskiego Wschodu, a dokładniej Zatoki Perskiej, stał się ponownie epicentrum zainteresowania i aktywności społeczności międzynarodowej. Zaliczenie Iraku, przez prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a W. Busha, do państw tak zwanej osi zła, prowadzenie przez republikańską administrację kampanii na rzecz odsunięcia od władzy irackiego dyktatora Saddama Husajna, a ostatecznie interwencja bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ stały się bezsprzecznie katalizatorem poważnych zmian zarówno w regionie, jak i na arenie międzynarodowej. Trzecia wojna w Zatoce otworzyła nowy etap w relacjach USA – reszta świata.

Ta część problematyki bliskowschodniej, o której mowa, znalazła interesujące odzwierciedlenie w książce znanego dziennikarza „Le Figaro”, cenionego reportera, jak również znawcy problematyki międzynarodowej Erica Laurenta. Autor tej publikacji zaistniał na polskim rynku wydawniczym na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Wówczas bowiem ukazała się jego praca *Konflikt w Zatoce Perskiej. Tajne dokumenty*, której współautorem był Pierre Salinger – były rzecznik prasowy Białego Domu.

W tym miejscu konieczna wydaje się dygresja, iż w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia w polskiej literaturze naukowej podejmowana przez Laurent'a tematyka jest niemal nieobecna. W nielicznych natomiast pozycjach na temat Zatoki Perskiej brak szerokiej analizy zachodzących tam procesów i ich implikacji.

Publikacja Erica Laurenta stanowi ciekawe vademecum na temat przesłanek polityki dwóch amerykańskich prezydentów, George'a

Busha seniora oraz jego syna George'a W. Busha, wobec Iraku będącego od ponad dwudziestu lat pod rządami dyktatora Saddama Husajna. Już w krótkim wstępie Autor stara się uświadomić Czytelnikowi, iż będzie dążył do wykazania kłopotliwych związków rodziny Bush ze środowiskami uchodzącymi powszechnie za terrorystyczne, w tym z klanem Osamy bin Laden, posądzanego o przygotowanie zamachów z 11 września 2001 roku. Jak sam stwierdza, przedstawiana książka proponuje Czytelnikowi odkrycie, iż „kłopotliwe powiązania z rodziną bin Ladenów i środowiskami terrorystycznymi stanowią starannie ukrywane sekrety rodzinne i pozwalają także wyjaśnić dziwną zawziętość George'a W. Busha wobec Saddama Husajna, człowieka, któremu pomagał i którego zbroił jego ojciec, prowokując być może inwazję Iraku na Kuwejt” (s. 6).

Książka według zamysłu Autora została podzielona na dwie główne części (bez tytułów). Część pierwsza składa się z sześciu rozdziałów, z kolei druga – z czterech. Tematykę każdego rozdziału określają liczne, czasem jednak nazbyt dosłownie sformułowane, śródtytuły.

Za uzasadnione i szczególnie cenne należy uznać poświęcenie pierwszej części pracy próbie nakreślenia ogólnych uwarunkowań i procesów, jakie wyznaczały amerykańską politykę wobec Iraku. Należy przy tym jednak zaznaczyć, iż jest to zagadnienie niezwykle skomplikowane i nie sposób wyjaśnić jego istoty na kilkudziesięciu stronach. Autor niejako został więc zmuszony do dokonywania licznych skrótów myślowych, pominięcia niektórych istotnych faktów i komentarzy. Książka ta skierowana jest do szerokiego odbiorcy. Niemniej jednak przedstawione przeze mnie uwagi przesadzają o tym, iż Odbiorca, który nie miał wcześniej do czynienia z tematyką bliskowschodnią, może mieć problemy z przyswojeniem sobie tekstu.

Pierwsze dwa rozdziały omawianej publikacji stanowią swego rodzaju wprowadzenie do dalszych rozważań. W pierwszym, bardzo krótkim fragmencie Autor stara się przytoczyć niechlubną przeszłość przodków 41. i 43. prezydenta USA, dość skrupulatnie sięgając do czasów II wojny światowej i powiązań ekonomicznych Prescottta Busha (ojca G. Busha) z hitlerowskimi Niemcami. Równie interesujący rozdział drugi Autor poświęcił przedstawieniu kariery politycznej George'a Busha seniora, jego służbie w CIA, pierwszym kontaktom z przyszłymi współpracownikami Dickiem Cheneyem i Donaldem Rumsfeldem. Pojawiają się ponadto wątki dotyczące Busha juniora i jego porażek w świecie biznesu. Tak nakreślony obraz „klanu Bushów” pozbawionych zasad moralnych stanowi swoiste tło dla kolejno podejmowanych kwestii.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział trzeci, w którym Autor przechodzi do meritum i stawia pierwsze poważne pytania o Irak. Laurent oskarża wręcz George'a Busha o ustępliwość w stosunku do Husajna, o to, że przez lata zbroił, wspierał, finansował i umacniał irackiego dyktatora, nie analizując konsekwencji własnych decyzji. Jak sugeruje: „Saddam Husajn, tak jak bin Laden, kiedy walczył przeciwko Rosjanom w Afganistanie, mógł istnieć i prosperować jedynie z woli Stanów Zjednoczonych” (s. 39). Przytacza przy tym adekwatne przykłady, jak choćby usunięcie Iraku z listy państw popierających terroryzm międzynarodowy, mimo iż raporty, które docierały do Pentagonu i Białego Domu, potwierdzały niepokojący wzrost jego potencjału wojskowego oraz nieustające zaangażowanie na rzecz terroryzmu (s. 40, s. 51); podpisanie 26 października 1989 roku przez Busha ściśle tajnej dyrektywy bezpieczeństwa narodowego, *NSD 26*, w której przewidywano „zwiększenie pomocy dla Iraku i współpracę agencji federalnych” (s. 49); udzielanie Irakowi funduszy na zakup produktów rolnych; fundusze te wykorzystywano na cele wojskowe, o czym władze informowane były w tajnych raportach; wysłanie do Iraku między lutym 1985 roku a 28 listopada 1989 roku co najmniej 61 dostaw kultur biologicznych (wąglika, jadu kiełbasianego czy pałeczki maltańskiej). Autor zadaje przy tym słuszne pytania: Czy bez wsparcia militarnego i zachęty ze strony USA Husajn dokonałby inwazji na Kuwejt? Czy strach przed fundamentalizmem płynącym z Iranu był wystarczającym argumentem?

Przed przybliżeniem kolejnych partii pracy należy podkreślić przewijający się brak logiczności i spójności niektórych przemyśleń Autora. Z jednej strony, interesujące z historycznego czy politycznego punktu widzenia wątki przerywane są często mało istotnymi (aczkolwiek z całą pewnością ciekawymi) szczegółami nieprzystającymi do podejmowanej tematyki. Z drugiej zaś – odczuwalny jest brak chociażby sygnalizowania oczywistych faktów.

Przedstawiona teza znajduje doskonałe potwierdzenie w rozdziale czwartym poświęconym George'owi W. Bushowi, jego karierze i drodze do Białego Domu. Laurent opowiada o dawnych słabościach obecnego prezydenta (pociąg do alkoholu, brak rozeznania w sytuacji międzynarodowej). Za wszelką cenę pragnie wykazać, co sam podkreśla, złożoność i dwuznaczność zbudowanej przez Bushów sieci powiązań finansowych. Opiera się przy tym na przykładzie grupy Carlyle – funduszu inwestycyjnego z siedzibą w Waszyngtonie – którego jednym z partnerów była rodzina bin Ladena i w której zarządzie niepodważalna była obecność George'a Busha. Autor, z jednej strony, wskazuje na szeroką działalność klanu bin Ladenów na terenie USA i ich powią-

zań z wieloma ważnymi osobistościami przemysłu USA (np. General Electric, Motorola, Nortel Networks), z drugiej zaś przytacza zapewnienia członków rodziny Osamy o zerwaniu z nim wszelkich kontaktów. Fragmenty te są szczególnie ciekawe, gdyż trudno znaleźć podobne wątki w innych publikacjach. Mimo iż oficjalnie utrzymuje się, że rodzina Bush nie ma żadnych kontaktów z bin Ladenami, to stosunki te, jak podaje Laurent, mają przeszło 20-letnią tradycję. Jak pisze: „Ten konflikt interesów przekształcił się obecnie w skandal. Pomyśl, żeby ojciec urzędującego prezydenta, sam były prezydent, prowadził interesy z firmą [chodzi o bin Ladenów – K.C.], która od czasów ataków terrorystycznych z 11 września stała się przedmiotem dochodzenia FBI, jest czymś przerażającym. Prezydent Bush powinien nie prosić, ale żądać, by jego ojciec podał się do dymisji w grupie Carlyle” (s. 75). Dopiero w październiku 2001 roku pojawiło się ogłoszenie, iż bin Ladenowie wycofali się z funduszy inwestycyjnych.

Podobna tematyka poruszona została w kolejnym, równie ważnym rozdziale, który Autor poświęcił zaprezentowaniu zasadniczych tendencji w stosunkach na linii Arabia Saudyjska – USA. Opisując powiązania naftowe Arabii z Ameryką, starał się dogłębnie wyeksponować, iż piętnastu na dziewiętnastu porywaczy samolotów z 11 września 2001 roku pochodziło właśnie z Arabii Saudyjskiej. Jednakże, co ważniejsze, od lat pięćdziesiątych XX wieku USA, dzięki satelitom szpiegowskim, podsłuchiwały rozmowy między członkami rodziny królewskiej. Od 1996 roku USA wiedziały, iż saudyjskie pieniądze wspierają bin Ladena i inne ugrupowania terrorystyczne. Od 1996 roku istniała również opracowana przez ekspertów lista zawierająca nazwy trzydziestu jeden saudyjskich organizacji charytatywnych podejrzewanych o udzielanie pomocy komórkom Al-Kaidy. „Jak oceniano, cotygodniowe zbiórki przeprowadzane w Arabii Saudyjskiej przy wyjściu z meczetów pozwalały zebrać pięćdziesiąt milionów dolarów, z czego część, za pośrednictwem różnych siatek [...] przekazywana była organizacjom terrorystycznym” (s. 92). Wielu członków rodziny królewskiej płaciło regularnie Osamie, by nie popełniał zamachów na terenie Arabii. W obliczu zaś wojny z Irakiem pojawił się dylemat: Jak wymusić zgodę Arabii Saudyjskiej na wykorzystanie podczas inwazji baz lotniczych rozmieszczonych na jej terytorium? Amerykańscy strategowie podkreślali bowiem: „[...] wykorzystanie naszej bazy w Katarze w charakterze kwatery głównej będzie dla nas zawsze częścią planu B. Wolimy Arabię Saudyjską i wolelibyśmy pracować z nimi niż zrywać te więzi i odchodzić” (s. 102).

Na szczególną uwagę zasługuje ostatni fragment części pierwszej, w którym przedstawione zostały trzy kwestie. Po pierwsze, przedsta-

wiona zostaje rzeczowa analiza zasadniczych tendencji w polityce zagranicznej Waszyngtonu, ścierania się koncepcji uni- i multilateralizmu. Po wtóre, Laurent słusznie zarysowuje dwa „skrzydła” w administracji amerykańskiej: „jastrzębi” (Paul Wolfowitz, Dick Cheney, Donald Rumsfeld, Richard Perle) i „gołębi” (Condoleezza Rice i Colin Powell). Po trzecie, rozdział ten stanowi wstępną analizę prowadzącą do zrozumienia strategii administracji USA wobec Bagdadu po 11 września 2001 roku. Godne uwagi są zwłaszcza refleksje Autora na temat irackiej opozycji na emigracji (choć skupia się tylko na Narodowym Kongresie Iraku), perspektywy uczynienia z Iraku „przyładowej demokracji” w świecie arabskim, stale powracającego argumentu o posiadaniu przez Bagdad broni masowego rażenia, a także polityki USA względem Izraela i konfliktu izraelsko-palestyńskiego oraz rosnącej roli Pentagonu. Odczuwalne jest natomiast zbyt skróto-we ujęcie i omówienie niezwykle istotnego etapu w stosunkach USA – Irak, mianowicie polityki USA względem Iraku w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. Reasumując, można stwierdzić, iż omówiony fragment książki cechuje *stricte* antyamerykańska wymowa.

Konieczne wydaje się stwierdzenie, iż na szczególną uwagę zasługuje druga część omawianej publikacji. Ostatnie cztery rozdziały stanowią bowiem w miarę dokładną analizę sytuacji, jaka wytworzyła się na arenie międzynarodowej wokół kwestii irackiej pomiędzy 11 września 2001 roku a grudniem 2002 roku. Nie pominięto przy tym tak istotnych kwestii, jak: orędzie Busha z 29 stycznia 2002 roku na temat „osi zła”, fiasko podróży Cheney’a po Bliskim Wschodzie wiosną 2002 roku, rzekome powiązania Iranu, Korei Północnej i Iraku z Al-Kaidą, rola ONZ w konflikcie irackim, dysponowanie przez Bagdad bronią masowego rażenia i wątpliwości z tym związane czy też nowa strategia USA „ofensywnego odstraszenia”.

Nie mniej istotna jest również próba odpowiedzi na pytanie o prawdziwe motywy wyboru właśnie Iraku, Iranu i Korei Północnej jako „osi zła”. Dlaczego nie Somalia albo Sudan, o których wiadomo, że są schronieniem dla terrorystów? Dlaczego nie Jemen bądź fundamentalistyczna Arabia Saudyjska? Autor sugeruje, że ugodowość wobec reżimu Kim Dzong Ila i podwójne standardy w postępowaniu USA są częścią ambitnego planu Busha, by światem arabskim zawładnęła idea demokracji. Jako kraj umiarkowany Irak winien w przyszłości odgrywać w nim pierwszoplanową rolę. Paul Wolfowitz stwierdzał: „Nie sądzę, aby było coś nierealistycznego w przewidywaniu, że prawidłowo rządzony Irak po upadku Saddama, a kraj ten posiada atuty bez porównania większe niż Afganistan, może stać się pierwszą demokracją w świecie arabskim, jeśli nie liczyć krótkiej historii Libanu.

Nawet gdyby chodziło o demokracje w stylu rumuńskim, to i tak byłby to postęp w porównaniu do innych krajów arabskich” (s. 108). Bagdad powinien stać się ponadto „pozytywnym wzmocnieniem” w rozwiązaniu konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Warto też zwrócić uwagę na fakt, iż zakłada się, że koszty wojny, jakie poniesie USA, będą nieporównywalne z efektami, by tylko wspomnieć obalenie dyktatora, pokój w regionie, modelową demokrację inspirującą inne kraje, obfitość ropy – Irak zastąpi Arabię Saudyjską jako partnera USA.

Niezwykłe ciekawe są ponadto opisy relacji pomiędzy USA a resztą Europy. Śródtytuł *Prezydent i jego pudel* wystarczająco dogłębnie i obrazowo oddaje sens relacji Bush – Blair. Na uwagę zasługują również krótkie fragmenty dotyczące stanowiska Rosji, Francji, Niemiec. Jak sugeruje Laurent, USA nie mogą sobie pozwolić na jednostronną akcję w regionie z dwóch powodów. Po pierwsze, pogorszyłyby to i tak już niedobry wizerunek USA w świecie arabskim. Po drugie, lotniskowce nie mogą stanowić wystarczającej bazy dla ogromnych przegrupowań potrzebnych do tej operacji. Arabia Saudyjska, Kuwejt, Katar, a także Turcja stanowią w tym wypadku punkty kluczowe (s. 151–152).

Na szczególną uwagę zasługuje ponadto w miarę szczegółowe kalendarium prób dyplomatycznego rozwiązania nieuchronnie zbliżającego się konfliktu. Autor dokonuje analizy działań poszczególnych krajów, w tym – kroków podejmowanych przez Bagdad, mających na celu przyjęcie nowej rezolucji nr 1441. Dokonując podsumowania, dochodzi do wniosku, iż przyjęcie rezolucji stało się „oznaką zwycięstwa wspólnie uzgodnionego działania nad unilateralizmem, przeważającym jeszcze parę miesięcy wcześniej” (s. 209).

W tym momencie należy odnotować, iż Eric Laurent skończył pisać książkę w grudniu 2002 roku, gdy losy dyktatury Saddama Husajna były niepewne, a dostarczone przez stronę iracką dokumenty – dopiero analizowane przez ekspertów ONZ i amerykańskich specjalistów. Z tego też względu istotną część pracy stanowi posłowie autorstwa Adama Szostkiewicza: *Atak na Irak i upadek reżimu Saddama Husajna*. Dokonał on krótkiej, ale rzeczowej i ciekawej analizy przebiegu zdarzeń od stycznia 2003 roku, poprzez etap uderzenia na Irak (20 marca 2003 r.) koalicji amerykańsko-brytyjskiej przy wsparciu sił polskich i australijskich, aż do 9 kwietnia 2003 roku – końca wojny – kiedy to dokonano symbolicznego obalenia (z pomocą Amerykanów) pomnika Husajna na placu al Fardus w Bagdadzie.

Konkludując, chcę stwierdzić, iż Eric Laurent oparł swoją pracę w głównej mierze na materiałach prasowych, pochodzących między innymi z „Le Monde”, „Washington Post”, „Newsweek”, „New York

Times”, „The Economist”, „Time”, „USA Today”, „Wall Street Journal” czy „The Guardian”. Szczególnie cenne wydają się odwołania Autora do wywiadów, które miał możliwość przeprowadzić osobiście z najwyższymi przedstawicielami administracji amerykańskiej (m.in. z Dickiem Cheneyem). Sądzę, że ta wartościowa publikacja Erica Laurenta wniesie wkład w lepsze zrozumienie prawidłowości, jakimi rządzi się region Zatoki Perskiej.

Katarzyna Czornik